

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: roczne Rbl. 9 — Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 — Kor. 7.50, mies. 75 kop. — Kor. 2.50, z przesyłką pocztową w opaskach mies. Rbl. 1.25 — Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 — Kor. 12.50, rocznie Rbl. 15.00 — Kor. 50. Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 — Koron 20. Ceny oddzielnych numerów: We Lwowie: 2 kop. = 6 hal., z przesyłką 3 kop. = 10 hal.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolinowy drobnym piśmem lub jego miejsce 7½ kop. = 25 hal. Nadesłane za 1 wiersz trzylinowy drobnym piśmem lub jego miejsce 25 kopiek = 80 hal. Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h. Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiek = 1 Kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 2½ kopiek = 8 hal., najmniej 25 kopiek = 80 hal. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Koło Obertyna. — Walki w Karpatach. O Polsce we Włoszech.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędownie. Dnia 2 (15) marca.

„W rejonie Przasnysza na całym froncie od drogi żelaznej do Mławy, do rzeki Orzyc i na lewym brzegu wśród walki posunęliśmy się naprzód. Kontrataki niemieckie wszędzie odparte.

„Artyleria Osowca zdemontowała kilka ciężkich dział na bateriach oblężniczych, znajdujących się w odległości skutecznego ognia fortecznego.

„Na lewym brzegu Wisły walk nie było.

„W Karpatach wogóle niema zmian. Ataki Austriaków w kierunku bałagrodzkiego, oraz Niemców na wyżynę 992 pod Kozłówką zostały odparte.

„W Galicji wschodniej wojska nasze odparły nieprzyjaciela do rejonu położonego na północ od Obertyna.

„Pod Przemyślem toczą się walki artylerji.”

(Obertyn — jak wiadomo — leży w pow. hrodzińskim o dwadzieścia kilka klm. na północ od Kolemki.)

Przegląd działań wojennych

z dnia 1 (14). (PAT.).

W rejonie za Wisłą bez zmian zasadniczych.

W Galicji 25 (10) i 28 (13) walki trwały bez przerwy. Na froncie Cieżkowice - Gorlice - Sekowa częściowe ataki Austriaków niezwłocznie były odparowane, przyczem w rejonie Sekowa oddziały rosyjskie w szybkiej ofensywie zadały Austriakom wielkie straty, zabierając do niewoli 6 oficerów i przeszło 300 szeregowców.

Najzawziętsze ataki Austriaków w tych dniach były w rejonie między drogami na Mezö-Laborcz i Stryj. Na północ Woli Michowej przeciwnik zdołał miejscami nawet wyprzeć oddziały rosyjskie, ale po energicznym przejściu ich do ofensywy, Austriacy zostali odparci, a kunsztowne uderzenie na skrzydło w rejonie Lupkowa zadało im wielkie straty. Wojska rosyjskie zajęły tutaj Smolnik, posuwając się dalej, i zabrały w ciągu dnia 26 (11) dwa działa polowe, dwie haubice 15-centymetrowe, 7 mitraljez, jeńców zaś 40 oficerów, 3 lekarzy i 2.196 szeregowców. Dn. 27 (12) ofensywa, pomimo silnej zameci, trwała dalej, przyczem wojska rosyjskie zabrały 6 mitraljez, 14 oficerów i przeszło 600 szeregowców.

Ataki przeciwnika w okolicach Rabbe i Tyskowa również skończyły się dla niego porażką.

Na jednym z punktów wojska rosyjskie wzięły do niewoli całą rotę Austriaków. W ciągu 27 (12) przeciwnik gęstymi szeregami poprowadził kilka ataków na wyżyny północno-zachodnie od Rabbe, które zostały zatrzymane ogniem. Rozpoczęta ofensywa Austriaków w znacznej sile pod Radziejową drogą kosztowała przeciwnika i pozostała bez skutku.

W kierunku Stryja w rejonie Kozłówki 27 (12) i 28 (13) trwały bez przerwy zajadłe ataki Niemców,

ale bez powodzenia, świetnie odpierane kontratakami rosyjskimi.

W nocy na 27 (12) pod Rożanką oddziały rosyjskie w nocnym ataku zadały przeciwnikowi wielkie straty i zabrały około 400 jeńców z 30 oficerami.

Podczas zajęcia Niezwisk, kawaleria rosyjska zniosła zupełnie 3 szwadrony huzarów. Wzięto 10 oficerów, 25 szeregowców, 2 mitraljezy. Rozpoczęta w dniu 26 (11) w tymże rejonie ofensywa przeciwnika, a zwłaszcza szalone ataki pod Niezwiskami, zostały odparte jednym uderzeniem. Przeciwnik poniósł wielkie straty i stracił wielu jeńców.

W KARPATACH.

Z Bukaresztu doniesiono do „Dnia”, jakoby z sześciu korpusów niemieckich, operujących w Karpatach i na Bukowinie, cztery zostały pośpiesznie odwołane.

Oficjalny organ austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt” w związku z udziałem Tiszy w ostatnich naradach wiedeńskich nadmienia, że faza obecnych walk z Rosją i bombardowanie Dardanelów okazują się zdarzeniami pierwszorzędnej natury, które muszą oddziaływać na kierunek polityki państw sprzymierzonych.

Otwieramy abonament próbny

na dwa tygodnie, od 16 marca do końca miesiąca

za 40 kop. = 1.33 kor.

z dwukrotną dostawą do domu.

Numery „Słowa Polskiego” za ten czas, gdyby je kupować oddzielnie, kosztowałyby 54 kop. = kor. 1.80. Korzyść więc abonamentu oczywista, bo nie tylko mniejszy wydatek, ale pismo dostawiane będzie do mieszkania dwa razy dziennie, rano i popołudniu.

Na froncie zachodnim.

Z PLACU BOJU.

Paryż, 2 (15). (PAT.). Wieczorny komunikat urzędowy.

Niewielka eskadra angielska bombardowała Westende. Rezultaty bombardowania zadawalniające.

Pod Neuichatel Anglicy odnieśli stanowczy sukces i posunęli się tam o 1200—1500 metrów, na froncie około 3 kilometrów, przyczem zajęli jedną po drugiej trzy linie okopów i silnie ufortyfikowany punkt na południu od Neuichatel. Zażarte kontrataki Niemców odparto. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty i pozostawił w ręku Anglików jeńców w liczbie znacznie przewyższającej cyfry podane przedtem. Polowa i ciężka artylerja angielska przygotowała walkę i podtrzymała gwałtowny atak piechoty.

W Szanpanji umocowiliśmy naszą nową linię frontu, posunawszy się w niektórych punktach. O-

prócz tego zabezpieczyliśmy swą dyslokację na linii wyniosłości, odebranych nieprzyjacielowi.

W Argonach pomiędzy Four de Paris i Bollant zajęliśmy 300 metrów okopów i wzięliśmy jeńców. Nieprzyjaciel wykonał w tym miejscu dwa kontrataki lecz został ostatecznie odparty.

Na prawym brzegu Mozy pod Esparges Niemcy próbowali wykonać atak, powstrzymany naszym ogniem w samym zarodku. To samo zdarzyło się pod Chamoi na północ od Radenvillier.

VANQUOI.

Paryż 1 (4) (PAT). W komunikacie urzędowym podano szczegóły zdobycia przez Francuzów w dn. 17 (2), po trzydniowej walce, wyżyny i połowy wsi Vanquoi na wschodniej granicy lasu Argońskiego.

Vanquoi było zajęte przez Niemców w końcu września. Miejscowość ta ma dla nich bardzo nieocenione znaczenie ze względu na maskowanie ich operacji na północy od Varennes oraz do celów prowiantowania ich wojsk na wyżynie Argońskiej. Oprócz tego miejscowość ta stanowi doskonały posterunek obserwacyjny.

Pozycja ta była prawdziwą warownią. Dn. 15 (28) z. m. Francuzi zajęli płaskowzgórze Vanquoi i przedarli się do wsi, gdzie na ulicach rozpoczęli niezwykłą zaciętą walkę, lecz po kontrataku Niemcy zmusili ich do cofnięcia się. Po godzinie Francuzi znów ponownie zdobyli wioskę szturmami i wygnali Niemców, a potem znów zmuszeni zostali do odwrotu. Dn. 16 (1) z. m. Francuzi cztery razy atakowali, lecz zostali odparci i ponieśli znaczne straty. Dn. 17 (2) b. m. Francuzi ponowili szturm na płaskowzgórze, przedarli się do wsi, obwarowali się w niej i odparli cztery nieprzyjacielskie ataki w dniach następnych; mimo zażartych kontrataków Francuzi utrzymali zdobyte pozycje.

Komunikat wskazuje na wiele wypadków bohaterstwa, wykazanego w tych walkach.

SUKCESY ANGLIKÓW.

Londyn 1 (14) (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje: Wykonany wczoraj przez nieprzyjaciela zaciekle atak, oraz mniej wytężane kontrataki zostały przez nas odparte. Sądząc z liczby poległych i z opowiadań jeńców, których wzięto 1720, straty nieprzyjaciela w tych walkach były bardzo wielkie. W ciągu trzech dni Niemcy stracili niewątpliwie nie wiele mniej niż 10.000.

Rankiem dn. 1 (14) nasz aeroplan wysadził pocąg na stacji Donon.

ARMJA BELGIJSKA.

„Temps” podaje wiadomości o nowoformowanej armji belgijskiej. Z końcem jesieni armja króla Alberta zaczęła się reorganizować i wzmożła się wskutek znacznej liczby ochotników, którzy ćwiczyli się we Francji. Dziś liczy ona 100.000 ludzi. Oprócz tego przybywają wciąż z Belgji tysiące młodych ludzi, do których zwrócił się król Albert z wezwaniem do szeregów. Mimo nadzwyczaj surowego nadzoru ze strony władz niemieckich oraz represji stosowanych do rodzin uciekinierów liczba ich z pośród młodzieńców kontyngensu 1914 roku wynosi w niektórych prowincjach, graniczących z Holandją zwłaszcza, do 80 proc. Wezwanie króla Alberta zwraca się do osób od 18 do 30 roku życia. Ochotnicy po 30-tu będą przyjmowani, jeśli stwierdzona będzie ich wytrzymałość i pewne przygotowanie wojskowe. Tym sposobem dojdzie do 200.000 głów.

NEUFCHATEL.

„Times” podkreśla znaczenie zajęcia przez Anglików wsi Neuichatel i pisze: „wojska angielskie do-

tychczas trzymały się taktyki obronnej, gdyż położenie na froncie zachodnim nie pozwalało im przejść do ofensywy. Jeżeli obecnie możemy ujawnić większą aktywność to dlatego, że na froncie zachodnim pojawiły się nowe wojska i dostawiono nowe materiały amunicyjne.

NADESEANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Pension „ANUTA”

obecnie ulica Romanowicza nr. 10. 1002.
Pokoje wraz z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Obiady w domu i do menażek od kor. 2 począwszy.

Na morzu.

PO ZATOPNIENIU OKRĘTU SZWEDZKIEGO.

Sztokholm, 2 (15) (PAT.) Zatopienie okrętu szwedzkiego zaalarmowało całą prasę. Dzienniki konserwatywne, usposobione wszystkie przychylnie dla Niemiec, usiłują zresztą uspokoić opinię publiczną przez oświadczenie, że szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych dotychczas nie otrzymało urzędowej wiadomości o tem.

Najpoczytniejszy dziennik liberalny, „Stokholms-Tidningen” nie wątpi, że okręt zatopiony został przez niemiecką minę bez uprzedzenia i rewizji. chociaż miał na sobie wszelkie oznaki należenia do kraju neutralnego.

Dziennik „Social Demokraten” nazywa blokadę niemiecką, wykonywaną przez łodzie podwodne, typowym przykładem, dowodzącym zupełnego braku poszanowania prawa międzynarodowego.

12 NIEMIECKICH ŁODZI PODWODNYCH.

„Now. Wr.” donosi z Londynu, że admiralicja niemiecka otrzymała poufny raport o zaginięciu 12 niemieckich łodzi podwodnych. Admiralicji przedstawiono rozstrzygnięcie kwestji, czy nie należałoby przerwać blokady, prowadzonej przy pomocy podwodnych łodek, wskutek braku jakichkolwiek rezultatów.

NOWE DREADNOUGHTY ANGIELSKIE.

„Daily Chronicle” notuje zaczerpnięte z kół poselskich informacje o utworzonych z dreadnoughtów dwóch zupełnie nowych eskadrach angielskich. Eskadry posiadają ciężką artylerję z działami o kalibrze od 27,5 do 38,1 centymetrów (11 do 15 calów). Są one włączone do floty czynnej i wezmą udział w najbliższych operacjach morskich.

Włosi o sprawie polskiej.

KOMITET WŁOSKO-POLSKI W MEDJOLANIE.

Dziennik medjołański „La Sera” w numerze z dnia 4 lutego opisuje pierwsze uroczyste posiedzenie medjołańskiego Komitetu dla Polski. Posiedzenie to odbyło się uroczystie i przy współudziale licznych uczestników 3 lutego w sali pałacu Marino pod przewodnictwem prof. Wirgilego Brocchi’ego; prezesem komitetu jest adwokat Caldara.

O sprawie polskiej referował prof. Otto Brentari, który w serdecznym przemówieniu uzasadniał potrzebę organizacji komitetu i zwołanie zebrania; wspominał o łączących Polskę z Włochami związkach krwi i kultury, o legionach polskich, które biły się o wolność Włoch, o śmierci Nulla. Zaznaczył, że gdyby — i słusznie zresztą — mówi się o Belgji ujarzmionej od kilku miesięcy, mało mówiło się o ciężkich losach Polski od r. 1772, wspominał o strasznym położeniu Polski przebieganej przez walczące wojska, w których Polacy muszą bić się z Polakami, podkreślił, że Europa nie będzie miała spokoju, dopóki wszystkie narody nie otrzymają swych należnych sobie granic etnicznych i geograficznych i że na najbliższym kongresie europejskim dyplomaci będą musieli pamiętać nie tylko o Belgji, liczącej 7 milionów mieszkańców; o Serbji z jej pięciomilionową ludnością, o Albani, liczącej mniej niż milion i o Czarnogórze z jej półmilionem mieszkańców, ale także i o Polsce z jej 20 milionami. Dodał wreszcie, iż celem komitetu, złożonego z przedstawicieli różnych kierunków politycznych, jest zwracanie uwagi opinii publicznej i rządów na sprawę polską i propagowanie jej zapomocą zebrań publicznych konferencji, dzienników i publikacji, zakończonej wreszcie wyrażeniem nadziei, iż Polska zmartwychwstanie. Następnie odczytano pełen poetyckiego polotu manifest pióra Jana Bertacchi’ego, który, zaopatrzony w liczne podpisy wybitnych osobistości, uchwalono opublikować. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, podczas której rozpatrywano i projektowano różne sposoby działania.

W dyskusji zabierało głos także dwóch Polaków, dziennikarz Władysław Baranowski i Władysław Jasiński, którzy dziękowali zgromadzeniu za interesowanie okazane w sprawie polskiej, zaznaczając, że poparcie moralne ma znaczenie bodaj większe od materialnego.

Projekty odesłano do rozpatrzenia komitetu wykonawczego.

W skład komitetu wykonawczego wchodzi: Władysław Baranowski, senator Arrigo Boiti, prof. Otto Brentari, Antoni Curti, prof. Józef Gallavresi, Hektor Jamni, Władysław Jasiński, Filip Meda, Con-

cetto Pettinato, prof. Józef Ricchieri, inż. Eugenjusz Rignano, Pius Schinetti, Paweł Taroni, Filip Turati, prof. Joachim Volpe.

We Włoszech.

IZBA POSŁÓW.

Rzym 1 (14) (P. A. T.) Na nadzwyczajnem niedzielnem posiedzeniu Izba posłów obradowała dalej nad ustawami o ekonomicznej i wojskowej obronie kraju.

Minister sprawiedliwości Orlando w mowie swej, broniąc projektu ustaw przed zarzutami, że ustawy te zagrażają zdolności społecznej, oświadczył, że projekt niema na celu zamykania ust prasie, lecz pragnie zwalczać szpiegostwo.

Przywódca partji republikańskiej, prezydent związku prasy, Brazilai, oświadczył, że aczkolwiek projekt zagraża prasie, tem niemniej on będzie głosować „pro”, ponieważ ustawa ma ważne znaczenie dla ojczyzny.

WATYKAN I KWIRYNAŁ.

Do „Rieczy” donoszą z Rzymu, że pomiędzy Watykanem a Kwirynałem stanął już układ, że na wypadek wojny przedstawiciele stron wojujących z Włochami opuszczą Rzym. Watykan będzie miał jednak prawo wysyłać szyfrowaną korespondencję dyplomatyczną.

Wielkie drogi lądowe.

(Ciąg dalszy).

10. Afryka.

Sieć kolei afrykańskich rozwinęła się dopiero w ostatnich czasach. Podobnie jak w Azji pominiemy tu drogi żelazne o znaczeniu bardziej lokalnem, jak np. rozgałęzioną sieć kolei algierskich (3.500 km.), a wskażemy jedynie na wielkie drogi komunikacyjne. Największe na tem polu zasługi mają Anglicy. Stolica Egiptu Kairo łączy się ku północnemu zachodowi z Aleksandrią, ku północnemu wschodowi z Port-Saïdem, a dalej z Suezem. Przy budowie kolej w głąb Egiptu przyświecała Anglii podwójna dążność: po pierwsze zabezpieczenie drugiej drogi do Indji w razie utraty kanału Suezkiego i połączenie Kairu z Kapstadem. Na drodze do osiągnięcia tego celu zrobiono już bardzo wiele. Pierwszy osiągnięto w całej pełni. Najpierw połączono Kairo z Assuan w Górnym Egipcie koleją o 885 km. długości (w 20 i pół godz.), następnie przedłużono ją do Wadi-Halfa na granicy Egiptu i Nubji, a w r. 1900 otwarto dalszą sekcję tej kolei do Chartumu u zbiegu Nilu białego i niebieskiego. Stąd odbywa się komunikacja po Nilu białym przez jezioro Alberta i Wiktorja Nyanza, a dalej z Port-Florence nad tem jeziorem do Mombas nad oceanem Indyjskim biegnie t. zw. kolej Uganra o 940 km. długości. W ten sposób posiada Anglia drogę do Indji obok wyłącznej morskiej przez kanał Suezki i morze Czerwone. Równocześnie zaś stacja Chartum jest najdalej na południe eksponowanym punktem kolei, która ma być połączoną z linią dążącą od Kapu. Tu wytyczyli Anglicy szlak kolejowy z Kapstadu przez Kimberley, Mafeking do Buluwayo, a następnie przez most żelazny na rzece Zambezi, zbudowany w r. 1905 doprowadzili ją do Broken-Hill w Rhodezji. Ta stacja jest więc znów najdalej ku północy wysuniętym punktem projektowanej linii Kairo-Kap. W najbliższym czasie ma być przedłużoną do jeziora Tanganika. Z tą główną linią schodzi się ważny szlak kolejowy wychodzący z portugalskiej Beiry nad oceanem Indyjskim przez Salisbury do Buluwayo.

Jak linia Kairo-Kap ma przeciąć ląd afrykański od północy ku południowi, tak częściowo przynajmniej spełniają podobne zadanie linie niemieckie i belgijskie łączące wschodnie wybrzeże afrykańskie z zachodnimi. Z niemieckiego bowiem portu Tanga biegnie kolej wszczeg Afryki niemieckiej wschodniej do Ussambara nad jeziorem Tanganika. Równocześnie zaś od zachodniego wybrzeża od ujścia rzeki Kongo koło portu Banana rozpoczyna się wielka droga lądowa i morska w głąb kraju. Z Banana przez Boma do Matadi komunikacja odbywa się na okrętach. Z Matadi wychodzi kolej okrążająca niedostępną dla żeglugi część Konga na przestrzeni 398 km., aż do Leopoldville, otwarta w r. 1898. Z Leopoldville aż do Stanleyville w okolicy wodospadów Stanleya kursują znowu parowce na przestrzeni 1600 km. Z tego zaś miasta aż do Ponthierville prowadzi znowu droga żelazna. Z Ponthier Ville do Nyangue Kongo jest spławne. Od tej ostatniej miejscowości do jeziora Tanganika rozciąga się stosunkowo już nieznaczna przestrzeń. W ten sposób od Taga nad oceanem Indyjskim aż do Banana nad oceanem Atlantyckim prowadzi prawie nieprzerwany szlak wodny i lądowy. O połączeniu Nangue z Tanganiką dotąd nie słyhać, nie jest nawet o ile się zdaje w projekcie.

11. Ameryka Północna.

Kontynent amerykański tworzył barierę między Atlantykiem a Pacyfikiem przed przekopaniem kanału Panamskiego, zupełnie zwartą, bo cieśnina Magelana pod 52 stopniem szerokości południowej praktycznie dla żeglugi małą miała wartość. Dlatego połączenie wybrzeży obu oceanów koleją żelazną było

doniosłym faktem w rozwoju komunikacji wszechświatowej. Z prawdziwym entuzjazmem powitano w Stanach Zjednoczonych pierwszą linię transkontynentalną w r. 1869.

Z ogromnej sieci Kolei Kanady, Stanów Zjednoczonych i Meksyku o 390.000 km. długości wskażemy tylko linie transkontynentalne. Transkontynentalna linia kanadyjska, ukończona w r. 1886 łączy Montreal nad rzeką św. Wawrzyńca z Wancouwer nad Pacyfikiem, przebiegając przestrzeń 4.600 km. W zimie, gdy rzeka św. Wawrzyńca zamarza, punkt początkowy tej linii przenosi się z Montreal do Halifax nad Atlantykiem. Ten port leży o 800 km. bliżej od Liwerpoolu, niż Nowy Jork. Przez zorganizowanie bezpośredniej komunikacji parowcowej między Halifaxem a Liwerpoolem i między Wancouwer a Jokohamą, Szanghajem i Hong-Kongiem stworzoną została najszybsza droga między Anglią i portami chińskimi, na której zyskuje się 5 do 6 dni w porównaniu z drogą na Suez.

Najbardziej północną linią kontynentalną Stanów Zjednoczonych jest t. zw. Northern Pacific z odnogą Great Northern. Wychodzi ona z Saint-Paul nad Mississipi przez Bismarck do Portland, Astoria i Seattle. Great Northern łączy Duluth z Seattle. Obie te linie mają swe przedłużenie aż do Waszyngtonu dzięki linjom, które prowadzą z Nowego Jorku przez Pittsburg i Chicago do Saint-Paul i łączą się z siecią kanadyjską. Z Nowego Jorku do Seattle przestrzeń wynosi 5200 klm.

Bardziej na południe biegnie Union and Central Pacific, najstarsza z linii transkontynentalnych, dążąca do Omaha liniami kolei ze wschodu i Nowego Jorku, a stąd do San-Francisco o długości 5.260 km. Podróż na tej linii trwa nieco dłużej niż na linii kanadyjskiej.

Na wszystkich tych liniach największe trudności stanowiło przejście gór Skalistych. Northern Pacific wspina się tu na wysokość 1770 m., a Union Pacific na wysokość 2512 m. Pociągi ekspresowe nierzadko ciągnie tu w zimie 7 maszyn.

Atlantic and Pacific wychodzi z Saint-Louis i przez Nowy Meksyk, Arizona i pustynie południowej Kalifornji dochodzi do San-Francisco, pokonawszy od Nowego Jorku 5630 km. Southern Pacific biegnie z zatoki meksykańskiej przez Nowy Orlean, El-Paso i San Diego wzdłuż granicy meksykańskiej, łącząc się tu na wielu punktach z siecią kolei meksykańskich.

Meksyk również posiada kolej żelazną międzynarodową: jest to linia, która przecina międzymorze Tehuant'epec między portami Coatzacoalcos nad zatoką Campeche a Salina Cruz nad Pacyfikiem. Wreszcie dodać należy ostatnią, najbardziej południową z linii międzyoceanowych a zarazem najkrótszą, przecinającą międzymorze Panama od portu Colon do Panama (76 km.).

Linie Stanów Zjednoczonych tworzą sieć bardzo gęstą w Stanach wzdłuż Atlantyku najludniejszych. Spełniają one tu ważne zadanie szybkiej komunikacji między miastami, która dorównuje szybkości kolei zachodnio-europejskich. Przestrzeń 1491 km. między Nowym Jorkiem a Chicago przebywa pociąg ekspresowy w 24 godzinach. Podróż z Nowego Jorku do Filadelfji trwa dwie godziny, do Bostonu pięć, do Waszyngtonu 5 do 6 godzin. Na zachód od Mississipi sieć kolejowa jest już rzadszą a liczba i szybkość pociągów mniejsza.

Między południowymi a północnymi Stanami urządzona jest komunikacja na liniach transversalnych, odpowiadających kolejom transkontynentalnym. Jedną z nich wychodzi z Nowego Jorku i przez Filadelfję, Baltimore i Atlanta przybywa w 39 godzin do Nowego Orleanu. Inna, równoległa do biegu Mississipi, łączy Chicago z Nowym Orleanem przez Saint-Louis. Dalej na zachód biegnie trzecia linia z Duluth do Kansas-City przez Saint Paul i Omaha. Wreszcie Stany nadpacyficzne komunikują się między sobą drogą żelazną, która łączy Seattle z Los Angeles.

Z powodu ogromnych przestrzeni jakie pasażer amerykański musi przebywać, pociągi są urządzone ze wszelkimi wygodami, zastępującami zupełnie mieszkania stałe. Koleje amerykańskie budowane z rozmachem i pośpiechem cierpią nieraz na dokładności budowy, a głównym ich błędem jest jednotorowość. W skutkach ten stan rzeczy powoduje liczne katastrofy. Statystyka urzędowa zanotowała w jednym tylko roku 1904 około 6000 zderzeń i 4800 wykojeń, wskutek czego 9840 osób poniosło śmierć, a ponad 76.000 doznało obrażeń.

12. Ameryka południowa.

Po połączeniu swej sieci z siecią kolei meksykańskich, Stany Zjednoczone marzą o złączeniu tych izolowanych sieci, które istnieją w Ameryce południowej. W ten sposób zrodził się projekt kolei żelaznych panamerykańskich. Lecz istnienie wielkich przerw między liniami już istniejącymi w Ameryce centralnej, w Kolumbji, Ekwadorze, Peru i Chile i poważne przeszkody materialne są wystarczającymi powodami dla opóźnienia projektu tak gigantycznego. W rzeczywistości bowiem dotąd brak w Ameryce południowej kolei poza rozgałęzioną siecią argentyńską i dość niekompletnymi liniami brazylijskimi.

(C. d. n.)

S. S.

Wiadomości telegraficzne.

WERSJE O BULGARSKIEJ RADZIE KORONNEJ.

Sofia, 1 (14). (PAT.). Agencja bułgarska donosi, że wiadomości w prasie greckiej, jakoby w Sofii odbyła się rada koronna, na której Radosławow postawił wniosek przyłączenia się do trójpokoźnego i wystąpienia przeciw Turcji, na co wodzowie innych partii mieli się zgodzić, król zaś wypowiedział się za ruszeniem na Grecję, poczem Radosławow jakoby miał się podać do dymisji — są zmyśłone.

GENADIEW W BUKARESZCIE.

Bukareszt 2 (15) (PAT.). Przyjechał w drodze z Italii Genadiew, i odbył konferencję z Chalil-bejem, prezydentem parlamentu tureckiego, który również bawi w przejeździe przez Bukareszt.

GOSPODARSTWO FRANCJI I ROSJI.

Paryż 2-(15) (PAT.). W ministerstwie spraw zagranicznych ustanowiono komisję, mającą wyszukiwać drogi rozwoju francusko-rosyjskich stosunków handlowych, korzystając z obecnego położenia politycznego.

MIĘSO W WIEDNIU.

Sztokholm 2 (15) (PAT.). Z Wiednia donoszą, że z powodu podrożenia bydła zamknięto 200 jatek.

PRODUKCJA CUKRU.

Kijów 2 (15) (PAT.). Zgromadzenie rafinerów cukru postanowiło podwyższyć produkcję cukru rafinowanego z 62 do 85 milionów, oraz powiększyć ilość cukru, wypuszczaną na rynek wewnętrzny o 5 proc.

TRAKTAT HANDLOWY GRECJI I EGIPTU.

Kair, 2 (15) (PAT.). Traktat handlowy pomiędzy Grecją i Egiptem, którego termin upływa z dniem 2 (15) kwietnia nie został odnowiony. Główny warunek zawarcie traktatu, stawiany przez Grecję, jest zrzczenie się uprawy tytoniu przez Egipt.

Chaos albański.

Dziennik ateński „Kery“ donosi, że w Albanii pojawiła się znowu propaganda Izmaila Kemala paszy, który działa przedewszystkiem w Walonie, San Giovanni di Medua i Draczu. Izmail Kemal pasza rozrzuca proklamacje, zwrócone przeciwko Essadowi-paszy, którego uważa za agenta na rzecz Serbji i Grecji. W rezultacie Izmail Kemal pasza uznaje północną część Albanii za teren oddziaływania i wpływów austriackich, a południową oddaje wpływom włoskim.

Ks. Bülow i rzymska arystokracja.

Ks. Buelow spełnia bardzo gorliwie powierzoną mu misję, polegającą na tem, żeby powstrzymać Włochy od czynnego przyłączenia się do państw potrójnego porozumienia. Prowadzi on nietylko ożywioną agitację wśród odpowiedzialnych kierowników włoskiej polityki, ale obrabia także w odpowiednim duchu przedstawicieli rzymskiej arystokracji, z którymi dzięki swojemu małżeństwu z włoską księżniczką Monte-Reale w bliskich pozostaje stosunkach. Buelow w salonach arystokratycznych najczęściej mówi o okropnościach współczesnej wojny. W jaskrawych barwach przedstawia straszne położenie ludności na obszarach objętych akcją wojenną, zgubę całych miast i bezcennych pomników sztuki i t. d.

Modulując sztucznie ton i zwracając tragicznie oczami, Buelow rozwija przed arystokratycznym audytorjum obraz okropnego losu Belgijczyków. „Współczesna wojna jest straszna. Szczęśliwe narody, które nie doświadczają na sobie tej okrutnej doli. Serce moje krwawi się zalewa na samą myśl, że wasze Włochy, przedstawiające same przez się muzeum sztuki starożytnej, mogłyby kiedykolwiek stać się ofiarą wojny“ — powiedział pewnego razu Buelow w obecności hrabiny N.

„Czy, książę, widuje się często z cesarzem?“ — zapytała Buelowa hrabina. — „Tak, bardzo często“ — odpowiedział Buelow. — „Ja sądzę, że książę spełniłby dobry uczynek, gdyby pan obrał sobie cesarza Wilhelma za przedmiot swojego kazania. Gdyby się panu udało wpoić w swojego cesarza przekonanie o tem, że wojna współczesna jest źródłem niezliczonych nieszczęść narodów, to nie byłoby może nigdy tej wojny“. Buelow, niespodziewając się tak ciętej repliki, zmieszał się i silnie wzburzony opuścił przedko zebranie.

Modły o pokój.

Niedawno we wszystkich katolickich świątyniach państw koalicyjnych odczytano modlitwę papieża o przywrócenie pokoju. Kler francuski nie zadowolili się samem odczytaniem modlitwy, dodając do niej swe korcące. Oto najbardziej charakterystyczne.

Kardynał-arcybiskup Paryża, mgr. Amette, powiedział w katedrze Notre-Dame, co następuje:

„Mówmy bez ogródek. Pokój, to porządek. Porządek polega na sprawiedliwości. Sprawiedliwość wymaga naprawienia popełnionego zła. Ale takie naprawienie może być tylko rezultatem naszego zwy-

cięstwa. Modlitwa o pokój jest tedy modlitwą o zwycięstwo“.

Równie „bez ogródek“ komentował modlitwę papieża proboszcz w kościele św. Magdaleny w Paryżu.

„Ześlij nam, Panie, pokój — mówił — pokój prawdziwy, pokój, który przywróci porządek. Taki pokój, który przywróci prawa wszystkim, prawa Francji, jej sojuszników, uciskanych narodów, narodów podeptanych i prawie konających: Belgji, Alzacji z Lotaryngją, Polski, Serbji, tonących we krwi, praw wszystkim, którzy czekają od nas pomocy i uwolnienia. I wreszcie, o Panie, ześlij pokój naszym wrogom, razem jednak ze sprawiedliwą karą i pobudką do ekspiacji. Ześlij nam pokój, o Boże, Twój pokój, nie zaś niemiecki pokój“.

Zamach morderczy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na ul. Chmielowskiego miano dziś w południe dokonać zamachu morderczego na policjanta. Zamachu dokonali bandyci w chwili, kiedy policjant, dowiedziawszy się o rabunku, wszedł do środka mieszkania.

Zamach miał miejsce w domu pod l. 10. Stróżowa zauważywszy, że dwaj bandyci rabują mieszkanie lokatora, wezwała policjanta. Gdy ten się zjawił, jeden z bandytów strzelił doń w głowę, poczem obaj zbiegli, zabrawszy ze sobą rewolwer policjanta.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 15 marca b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Cięśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	730.58	0.4	W.1	0.3	+2.4	0.0
2 popoł.	729.00	2.1	WSW.3			
9 wiecz.	729.14	1.1	W.2			

Uwaga Pochmurno, rano silna mgła, ku wieczorowi nieznaczny deszcz.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano +4.0 st. Celsjusza.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

We wtorek pierwszy raz „Majster i czeladnik“, komedia w 2 aktach J. Korzeniowskiego i „Piękna Galatea“, operetka komiczna w 1 akcie z muzyką F. Soupe'go. H. Millera i dyr. W. Baracza i taniec „Matelot“ we dwie pary.

We środę „Wykradziona żona“, komedia w 3 aktach Z. Przybylskiego; część muzyczno-wokalna w wykonaniu pp.: L. Rogińskiej, H. Millera i dyr. W. Baracza — i taniec „Matelot“ we dwie pary.

We czwartek pierwszy raz „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach podług Marsa i Desoollieres, muzyka Jana Gilberta.

W piątek pierwszy raz „Rozkosze domowego ogniska“, farsa w 3 aktach Hennequin'a i część muzyczno-wokalna w wykonaniu pp.: L. Rogińskiej, H. Millera i dyr. W. Baracza, oraz taniec „Matelot“ we dwie pary.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. po niższych cenach „Medor“, czyli „Dowcip koleżeński“, komedia w 3 aktach Malin'a i „Skaib za kominem“, operetka w 1 akcie. — Wieczorem zaś o zwykłej porze „Rozkosze domowego ogniska“, farsa w 3 aktach Hennequin'a i „Piękna Galatea“, operetka w 1 akcie z muzyką F. Soupe'go.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

— Z kolei. Naczelnik dróg żelaznych w Galicji, członek Rady państwa, inż. Niemieszajew ma ustąpić z tego stanowiska.

† Marian Olszewski zmarł we Lwowie wczoraj wieczorem. Wiadomość nad wyraz smutna.

Zmarł w młodym wieku 34 lat na początku niemal drogi, którą rozpoczął jako samoistny pracownik w społeczeństwie. Droga jego życia była już i miała pozostać praca nad rozwojem polskiej kultury estetycznej. Sposobił się do tej działalności długo i skrupulatnie. We Lwowie skończył wydział filozoficzny, wiele czytał, był pedagogiem, pisarzem, dziennikarzem, urzędnikiem administracyjnym w muzeach, a z drugiej strony w toku tamtych zajęć, sam rzucił się w sztukę, jako rysownik i malarz.

Nie gardził żadną dziedziną sztuki. Sztuka według pojęć nowożytnych, którym hołdował, jest z życia i dla życia. Dobry smak, jako wynik kultury estetycznej społeczeństwa, jest atmosferą życia we wszystkich dziedzinach. Pracować chciał w muzeach lwowskich, żeby je robić rozsądnikiem wiedzy artystycznej i dobrego smaku; myślał o pięknych afiszach i szyldach i sam wykonywał ich wzory.

Umysł Olszewskiego filozoficznie wyrobiony, nadawał się do zagadnień nowoczesnej estetyki, która w ostatnich czasach rozkwitała w literaturze i w stosowaniu do życia. Nie była to praca dla społeczeństwa naszego obojętna. Bez kultury w tej dziedzinie estetycznej nie może rozwijać się cywilizacja

całkowicie. Może zawiele mieliśmy estetów, którzy szukali w pięknie osobistego użycia i lekceważąc życie, chętnie nazywali się sami dekadentami; ale za mało mamy ludzi takich, jak Olszewski, którzy ze sztuki pragnęli uczynić właśnie dźwignię życia.

Olszewski, jako krytyk artystyczny, wyrobił sobie w piśmiennictwie swoiste stanowisko z własnym programem. Był jakiś czas sprawozdawcą artystycznym „Słowa Polskiego“. W tem stadium szukania filozoficznego dróg nie zawsze odpowiadał pojęciu dziennikarza, ale można w nim było cenić dorabiającego się pisarza.

Ze szczupłych szeregów pracowników kultury ubywa jednostka wybitna, okrywając żałobą towarzyszy.

Wszyscyśmy na wojnie, choćbyśmy piórem i pędzlem czy dłutem walczyli. Nad grobem towarzysza broni zsuwajmy szeregi do dalszej pracy i walki.

— Jeńcy. Wczoraj znowu przyprowadzono do miasta kilka oddziałów jeńców, pomiędzy którymi znajdowali się także Niemcy. „Dziennik Kijowski“, notujący przebywanie jeńców do Kijowa, pisze: „Od niejakiego czasu daje się zauważyć stały wzrost liczby jeńców szeregowców armji niemieckiej branych do niewoli na froncie pół-zachodnim. Przedtem odsetek Niemców nigdy nie przewyższał 15—20 proc. ogólnej liczby przewożonych do Kijowa jeńców, obecnie zaś podskoczył odrazu do 30 proc.“

— Wieści o jeńcach. Dochodzą wiadomości, że w Barnaule w gub. tomskiej przebywają jeńcy: Jan Stojanowski st. rescriptent skarbowy i Mikołaj Dobrzański, konduktor tramwaju lwowskiego.

— Odwilż. Od dwu dni mamy silną odwilż. Trzeba przyznać miastu, że zakrzętnęło się energicznie około usunięcia zwalów śniegu, tak że odwilż nie daje się dotkliwie odczuwać mieszkańcom.

© Neutralni mężowie. W ostatnich czasach gazety szwedzkie zapełnione są ogłoszeniami, w których poddane niemieckie i austriackie, nie wspominając nawet o kolorze włosów i oczu, wyrażają chęć „niezwłocznego“ wyjścia za mąż za Szwedów. Wszystkie one mieszkały stale lub długo w Rosji, lecz nie przyjęły rosyjskiego poddaństwa i musiały wyjechać. Chcąc powrócić, wybierają najprostszyszy sposób — męża z państwa neutralnego, któryby im zapewnił swoje poddaństwo. Podobno odpowiedzi na te oferty napływają dość licznie.

© Biblioteki w okopach niemieckich. W celu wypełnienia czasu rannym, we wszystkich krajach wojujących zbierają książki do szpitalnych bibliotek. Jedno tylko hamburskie towarzystwo literackie ofiarowało w pierwszych sześciu miesiącach wojny 74.141 książek i 31.175 wydawnictw periodycznych. Część tych książek i czasopism wysłano jeńcom zagranicę. Nowością jednakoż jest urządzenie bibliotek w okopach, mniej lub więcej, naturalnie, oddalonych od frontu. W okolicy Reims, w okopie, jeden z żołnierzy zapasowych, pomocnik księgarski z Chemnitz, zorganizował bibliotekę i wszedł w stosunki z swoimi współobywatelami, zaopatrującymi go w tanie wydawnictwa.

© Jubileusz Bismarcka. W „Koeln. Ztg.“ ogłoszono oficjalnie, że uroczysty obchód stulecia urodzin Bismarcka lepiej będzie przemieść z 1 kwietnia na 21 czerwca ze względu, że 1 kwiecień przypada tego roku w poście; oprócz tego, ważność rozgrywających się zdarzeń zanadto zaprzata umysł narodu niemieckiego i może niekorzystnie wpłynąć na obchód. „Można się spodziewać — pisze z pewnością siebie niemiecka gazeta — że 21 czerwca będziemy mogli ze spokojem i radosnem sercem obchodzić dzień urodzin największego z Niemców“.

© Nieprzyjaćielki wojny. W Pradze czeskiej miało miejsce następujące zdarzenie: Sąsiedzi pewnej 67-letniej wdowy zwrócili uwagę, że ani ona, ani dwie jej córki lat 23 i 36 od kilku tygodni nie opuszczały swego mieszkania i nie odpowiadały na dzwonki i pukania. Dano znać policji, która wylamała drzwi. W tej chwili z mieszkania wdowy usłyszano krzyki trzech kobiet, błagających, aby je zostawiono w spokoju, gdyż niczego nie potrzebują. Okazało się, że wdowa i jej córki zabarykadowały się w swem mieszkaniu, żeby nie słyszeć o wojnie. Zrobiły zapasy na 6 miesięcy i postanowiły nie opuszczać mieszkania, póki nie skończy się wojna. Oczywiście, dowiedziawszy się o co chodzi, policja została w spokoju trzy anachoretki, które postanowiły „przespać wojnę“.

© Przesyłki niemieckie dla jeńców. W departamencie Finistere w Bretanii, w forte Lanveoc była partja jeńców niemieckich, między nimi kilka znacznych figur. Otóż z Niemiec przysłano dla nich trochę ciepłego ubrania w pakach. Paki te zostały wysłane przez zarząd niemieckiego Czerwonego Krzyża na skutek starań przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Pomimo tak poważnych protekcji komendant fortu był na tyle niedelikatny, że kazał przed wręczeniem paki zrewidować. Odrazu w pierwszej paczce znaleziono ostry sztylet z rękojeścią rogową w pochwie skórzanej. Paczek było dwanaście i sztyletów znaleziono również dwanaście. Te ostatnie miały służyć zapewne do mordowania dozorców. Spisano protokół w obecności konsula amerykańskiego, który, kładąc swój podpis, rzekł:

— To hańba, żeby podobna podłość mogła być

